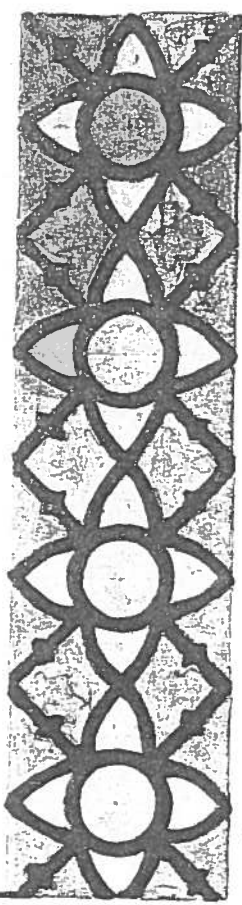
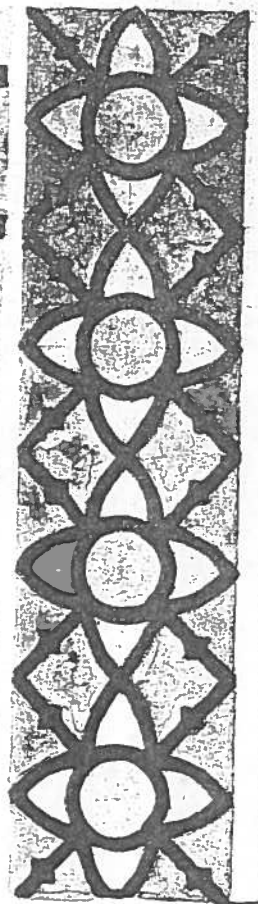


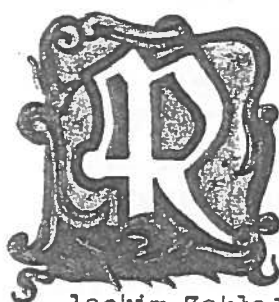
Wspomnienie



wstrzel-
cach
polskich
żupisków
tom
czwarty
rok 1962



Styczeń



rozpoczynając IV tom kroniki Centralnego Więzienia w Strzelcach Opolskich /tom I: relacje z lat 1956-1959; tom II - rok 1960; tom III - rok 1961/ warto się pokusić o syntetyczny - z perspektywy minionych lat 1956/1962 - obraz kształtowania się życia kulturalno-oświatowego i społecznego pensjonariuszy na tle rozwoju placówek KO w strzeleckim Zakładzie i o wyciągnięcie płynących stąd wniosków.

W chwili obecnej działa na terenie CW Strzelce Opolskie blisko 50 placówek /tak, to nie pomyłka - 50./ oświatowych, społecznych, kulturalno-oświatowych i -rozrywkowych. Są to: SZKOŁA PODSTAWOWA /klasy - wstępna, 5-ta, 6-ta i dwie 7-me oraz kurs dla analfabetów/, TECHNIKUM PRZEMYSŁU SKORZANEGO /semestry - I, III i dwa IV-te /, OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO /organizujący w ciągu roku przeciętnie 8 - 10 kursów branżowych; kursy aktualne: szewski, fryzjerski, metalowy, elektryczny, ślusarski i radiowo-telewizyjny/. UNIWERSYTET POWSZECHNY / wydział rolny /, RADA KULTURY /samorządu więźniów/ wraz ze stałym sekretariatem, REDAKCJA DWUTYGODNIKA CW "Prześwit", DRUKARNIA /gosp. typu C, ale uruchomiona w ramach planu " Kosmos ", w której m.in. drukuje się "Prześwit"/, RADIOWEZEL CW /sekretariat, redakcje oraz studio nadawcze RW/, SEKCJA SAMORZĄDU WIEZNIOW PRZY SZKOŁACH / podstawowej, Technikum i kursach/, INSTYTUCJA GRUPOWYCH, BIBLIOTEKA /15.932 tomy wraz z księgozbiorem szkolnym/, KOLPORTAŻ PRASY /16.400 egzemplarzy miesięcznie/, INSTRUMENTALNIA /druga, niezależna od drukarni, a obsługująca m.in. bibliotekę, samorząd więźniów/ CZYTELNIA oraz KIOSK i STOISKO z KSIĄŻKAMI i PRASĄ przy KKIP, ZARZĄD ŚWIETLIICY i KLUBU KSIĄŻKI I PRASY, KOŁKO BIBLIOFILOW, ZESPOŁ DRAMATYCZNY, SEKCJA ORKIESTRALNA, SEKCJA DEKORACYJNA /oraz pracownia plastyczna wraz z rekwizytornią i magazynem kostiumowym/, SEKCJA TECHNICZNA / radio-elektryczna z własnym, odrębnym od RW, studiem nagrań/,



CHOR /będący obecnie w impasie/, SEKCJA SPORTOWA /zespoły szachistów, tenisa stołowego, piłki siatkowej, lekkoatletyczny/, SEKCJA ODCZYTOWA KKIP /dysponująca epidiaskopem i wąskotaśmowym aparatem do wyświetlania filmów/, MAŁA ESTRADA KKIP /prócz zespołu dramatycznego świetlicy/ KWINTET RYTMICZNY KKIP /sekcja jazzowa i wokalna związana z Małą Estradą/, SEKCJA MUZYCZNA KKIP /popularyzująca muzykę, obecnie w impasie/, SEKCJA TV / w ramach zajęć KKIP/, KOŁKO LITERACKIE KKIP, KOŁKO MOTORYZACYJNE KKIP, KOŁKO HISTORYCZNO-EKONOMICZNE KKIP, KOŁKO MATEMATYCZNE KKIP /obecnie w impasie/, KOŁKO SYMPATYKOW TPD, KURS JEZ. FRANCUSKIEGO KKIP, KURS JEZ. ROSYJSKIEGO KKIP /obecnie w impasie/, KURS JEZ. ANGIELSKIEGO KKIP /dwa komplety/, KASA FUNDUSZU SAMORZĄDU WIEZNIÓW /wraz z komórkami plantacji i sprzedaży - w sezonie-kwiatów, hodowlą jedwabników oraz komórką zbieraczy makulatury, szkła itp. odpadów użytkowych/, KOMORKA KRONIKARSKA, RADA REPERTUAROWA, KOMORKA PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWA /wykonująca m. in. projekty przebudowy skrzydła A pawilonu - planowanego ośrodka szkolnego oraz kulturalnego itp./, KOMORKA FOTOGRAFICZNA / wraz z laboratorium/, KOMISJA WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY W PWS, KOMISJA MIĘDZYODDZIAŁOWEGO WSPÓŁZAWODNICZWA W CZYSTOŚCI I PORZĄDKU, KOLEŻENSKA SPOŁDZIELNIA USŁUG FRYZJERSKICH/zarząd oraz 5 fryzjerni, a w trakcie org. dodatkowa, eksperymentalna fryzjernia/, poza tym w projekcie utworzenie - od nowego roku szkolnego - filii STUDIUM ZAOCZNEGO WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ z Katowic oraz PUNKTU INFORMACYJNEGO OŚRODKA SZKOLENIA ZAWODOWEGO /jako odrębnej placówki informacyjno-propagandowej i przygotowawczej, gromadzącej jednocześnie materiał statystyczny itp./ i KURSU MOTOCYKLOWEGO /zajęcia teoretyczne i praktyczne na motorze, którego zakup planuje Kołko Motoryzacyjne KKIP/.

Jak widać z powyższego zestawienia - większość tych placówek działa w ramach samorządu więźniów. Na takie właśnie kształtowanie się życia kulturalno-oświatowego pensjonariuszy CW oraz na tak stosunkowo poważny rozwój zakładowych placówek KC rzutowały trzy zasadnicze momenty, a to: po pierwsze sytuacja w strzeleckim Zakładzie, jaka wytworzyła się po październikowych przemianach 1956 roku, po drugie stan kadrowy Jednostki, a ściślej kontynuowanie studiów w nich / z czego zresztą nie robiono tajemnicy / przez gros wyższych pensjonariuszy SW strzeleckiego CW i po trzecie - moment najistotniejszy - kierunek polityki penitencjarnej obrany przez nowe /t.zn. już / Nierownictwo Zakładu.



ajpiew więc - by zachować chronologię - kilka słów o sytuacji w CW po 1956 roku oraz w skrócie o "nieprzejeźdźdźalnych" i o powstawaniu placówek samorządu więźniów.

Do ofensywy wychowawczej, a więc również i oświatowo-kulturalnej, Nierownictwo Zakładu przystąpiło na przełomie 1957 na 1958 roku, choć atmosfera panująca w strze-

leckim CI nie należała wówczas do sprzyjających. Na terenie więzienia istniała grupa pensjonariuszy określana mianem "nieprzejednanych", która powstała w okresie poprzedzającym objęcie funkcji przez obecne Kierownictwo Jednostki. Grupa ta usiłowała torpedować wszelkie - o charakterze wychowawczym i nie tylko wychowawczym - zamierzenia i posunięcia Administracji Zakładu. Trzon "nieprzejednanych" stanowili w większości więźniowie antypaństwowy, lubiący się nazywać "politycznymi", pod których miano często podszywali się /po 1956 roku/ i pospolicie kryminaliści mający na sumieniu gminną spółdzielnię lub sklep Samopomocy Chłopskiej, Zawszeć to nie tak paskudnie siedzieć za "ideę" niż za zrabowane pieniądze lub mord ekspedientki... No i łatwiej - bazując na t.zw. "polityce" - podporządkować swojej pseudo wyższości różnych naiwniaków i łatwiej zmontować sitwę pod szyldzikiem "ofiar reżimu", sitwę o cechach dintojry. Problem "nieprzejednanych" stał się więc zagadnieniem niezmiernie palącym, pierwszoplanowym, a walka z nimi ztem koniecznym. Kierownictwo Zakładu musiało obracać właściwą taktykę postępowania, przemyśleć lub nawet opracować nowe środki wychowawcze, które przyczyniłyby się do zmiany klimatu w środowisku i zmiany postawy życiowej więźniów. Aby to przeprowadzić, trzeba było nawiązać wpieryw kontakt pedagogiczny z pensjonariuszami. Zadanie niezbyt łatwe, gdyż w 1957 roku czynna była w strzeleckim Zakładzie tylko kilkoklasowa szkoła podstawowa oraz świetlica - o wypaczonym zresztą profilu działania, opanowana w dużej mierze przez "nieprzejednanych" względnie dwulicowców - i biblioteka /nota bene o nie sklasyfikowanym księgozbiorze/, której pracownicy nie przejawiali żadnej inicjatywy.

Obok "nieprzejednanych" istniały, rzecz jasna, grupy więźniów neutralnych, nie zainteresowanych w programie na "nie", a nawet niechętnie czy wręcz wrogo nastawionych do "nieprzejednanych" za wprowadzanie anarchii do życia więziennego środowiska. Wśród pensjonariuszy neutralnych, a zwłaszcza przeciwnych "nieprzejednanym" znajdowali się więźniowie zaawansowani już w procesie reedukacyjnym. Na tych więźniach postanowiono się oprzeć. Kierownictwo Zakładu musiało dać im wpieryw jakiś program, zorganizować / w sensie angażu o charakterze kulturalno-oświatowym czy społecznym / , podsunąć koncepcje działania, działania, które by spełniało jednocześnie funkcje wychowawcze lub choćby było wstępem do planowanych założeń wychowawczych, a także należało pozostawić im /wspomnianym więźniom/ pole i dla własnej ich inicjatywy.

Na podstawie obserwacji - akta stanowiły tu tylko jej uzupełnienie - wytypowano z grona pensjonariuszy niechętnych grupie "nieprzejednanych" kilku energiczniejszych i bardziej wyrobionych intelektualnie więźniów, z którymi przeprowadzono następnie szereg rozmów. Przypadkowo wśród wymienionych pensjonariuszy było paru więźniów o uzdolnieniach lite-



rackich i - co ważniejsze - palących się do pracy. Pozwolano im działać. W takich to mniej więcej okolicznościach powstał na początku 1958 r. Przywiązany Klub Debiutantów /literackich/, zrzeszający niecały tuzin pensjonariuszy próbujących coś tworzyć piórem. Niektórzy z nich ujawnili spore zacięcie społeczne podchwytnąc trafnie - co było ważne - sugestie wychowawcze / w sensie pozytywnego oddziaływania na środowisko /, podsuwane im przez Kierownictwo Zakładu. Wokół Klubu Debiutantów zaczęli się skupiać pensjonariusze o niewypaczonej postawie życiowej odczuwający potrzebę pozytywnego działania i przeciwstawiania się złu. Tak więc Klub Debiutantów można uważać z jednej strony za pierwszą nowego typu placówkę kulturalno-oświatową w strzeleckim CW, a z drugiej strony jego wstępne, pozytywne wyniki działania stały się bodźcem do dalszego poszukiwania nowych form wychowawczych w Zakładzie. Nie bez znaczenia jest tu trafny dobór kandydatów do pierwszego aktywu więziennego.

Ci pierwsi aktywiści obsadzają z kolei bibliotekę, reorganizują jej pracę, porządkują, klasyfikują i katalogują cały jej księgozbiór, ubiegają się o nowe zakupy. Biblioteka staje się wkrótce drugą placówką aktywnego oddziaływania, zaczyna istotnie popularyzować wśród pensjonariuszy literaturę wprowadzając nowe, atrakcyjne formy propagowania czytelnictwa.

Równolegle dojrzewa koncepcja utworzenia środowiskowego czasopisma CW. Zostaje utworzona redakcja dwutygodnika "Prześwit". Pierwszy nakład - 325 egzemplarzy odbitych na powielaczu - więziennego periodyku ukazuje się w kwietniu 1958 roku /trzy pierwsze numery wychodzą pod nazwą "Perspektyw"/. Współzałożycielami i pierwszymi redaktorami "Prześwitu" są właśnie członkowie Klubu Debiutantów. Dwutygodnik CW ma ambicje do miana czasopisma problemowo-środowiskowego, a także kulturalno-oświatowego, i informacyjnego. Silną stroną "Prześwitu" są jego artykuły publicystyczne, w których m.in. polemizuje i zwalcza grupę "nieprzejeżdżanych". W przyszłości - jak się niebawem okaże - dwutygodnik będzie pierwszym organem prasowym samorządu więźniów.

Z kolei aktyw - umiejętnie inspirowany przez Kierownictwo Zakładu wpływa na rozruszanie się działalności świetlicy. Następują pierwsze korzystne zmiany w jej działalności, choć jeszcze sporo zastrzeżeń. Poza zespołem dramatycznym, zwanym "Teatrzykiem Pajęczka", tworzy się nowy zespół orkiestralny oraz powstaje sekcja dekoracyjno-plastyczna i sekcja sportowa. W okresie od wiosny do zimy 1958 roku teatrzyk świetlicowy wystawia "Revizora" Gogola i "Sługę dwóch panów" Goldoniego oraz dwa programy estradowe.

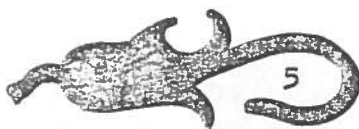
W maju tego samego /1958/ jeszcze roku powstaje koncepcja uruchomienia lokalnego radiowęzła CW, jako następnej z kolei placówki kulturalno-oświatowej o masowym oddziaływaniu. Do prac organizacyjnych zostają odelegowani dwaj aktywiści z Klubu Debiutantów i "Prześwitu",



którzy powołują nowy kolektyw redakcyjno-techniczny pracowników R.V. Na przeszkodzie zradiofonizowania całego Zakładu stoi jednak chwilowo brak funduszy. Mimo to już na początku czerwca utworzono prowizoryczne studio nadawcze radiowęzła oraz zainstalowano głośniki na placach spacerowych. Słuchanie radia jak i audycji lokalnych RW przez pensjonariuszy Zakładu odbywało się przez... otwarte okna cel. Ale program ambitny. Popularność zdobywa radiowęzeł koncertami życzeń. Nie tylko jednak koncerty - bojowa publicystyka, walka z przejawami chamstwa, rozwydrzeniem, klikami i t.zw. "prawem pięści", walka z "revizjo nizmem" i... "nieprzejeđnanymi". Tu radiowęzeł jako środek codziennej - w przeciwieństwie do dwutygodnika CW - informacji i publicystycznego kształtowania opinii środowiska przychodzi wydatnie w sukurs "Prześwitowi". Wokół Klubu Debiutantów, redakcji "Prześwitu", biblioteki i radiowęzła skupiają się już nie tylko pensjonariusze ci bardziej aktywni, lecz i więźniowie okreśłani do niedawna mianem neutralnych czy obojętnych, a w rzeczywistości pragnący po prostu w spokoju, w możliwie jak najdogodniejszych warunkach i - rzecz jasna - w najkrótszym czasie odbyć karę. Ci właśnie więźniowie widzą w nowo powstałych placówkach KO oparcie dla swojej pozytywnej postawy, mimo że "nieprzejeđnani" robią od początku wszystko, aby wzbudzić do aktywu nieufność środowiska. Walka z "nieprzejeđnanymi" przenosi się z płaszczyzny administracyjno-represyjnej na forum publiczne polemiki światopoglądowej i jest z zainteresowaniem śledzona przez ogół więźniów. "Nieprzejeđnani" nie są już w stanie zastopować życia kulturalno-oświatowego i społecznego w Zakładzie, które rozwija się teraz dynamicznie. Tworzenie nowej placówki pociąga za sobą jak gdyby reakcją łańcuchową dalszych koncepcji i akcji.

W lipcu Kierownictwo Zakładu zezwala z kolei na utworzenie Koleżeńskiej Spółdzielni Usług Fryzjerskich - kolejną placówkę o charakterze samorządowym. Dokonuje się adaptacji pomieszczeń dla 5 fryzjerów, których urządzenie nie odbiega od wyglądu przeciętnego zakładu tego typu na wolności. Na uwadze aspekty wychowawcze i to nie tylko natury estetycznej. Przyzwoite pomieszczenie zobowiązuje do przyzwoitego zachowywania się. Dodatki fryzjerskie - jak np. woda kolońska, krem, masaż itp. - są odpłatne. Większość pensjonariuszy Zakładu pracuje zarobkowo. Więźniowie zatrudnieni w dziale gospodarczym /a więc nie otrzymujący wynagrodzenia/ korzystają z usług fryzjerskich bezpłatnie, a nie pracujący w ogóle - tylko w ramach przewidzianych regulaminem.

Sprawa pełnej zradiofonizacji Zakładu staje się coraz bardziej paląca. Placówki "Prześwit", biblioteka i radiowęzeł organizują w sierpniu 1958 r. wielki kiermasz książkowy, z którego prowizję przeznaczają się na zradiofonizację CW. Zainteresowanie kiermaszem jak i motywem jego zorganizowania jest powszechne. Obrót ponad 80.000 zł z czego



8.000 zł wpływa na akcję radiofonizacji Zakładu. Inne korzyść - kiermasze książek zostają włączone do stałego repertuaru imprez kulturalno-oświatowych i od sierpnia 1958 roku odbywają się niemal regularnie raz na kwartał. Zyskuje na tym i biblioteka stale odtąd zasilana ciekawszymi pozycjami wydawniczymi, jakie - dzięki stałym kontaktom z Domem Książki - rezerwuje się dla naszego księgozbioru.

We wrześniu - znów z inicjatywy "Prześwitu", biblioteki i radio-węzła - druga poważna akcja na fundusz radiofonizacji Zakładu. Bierze w niej ochotniczo udział ponad 90% pensjonariuszy zatrudnionych w PWS, którzy deklarują zarobek ca 30.000 zł przepracowanej dodatkowo dniówki /niedzieli/ na zakup sprzętu, jak magnetofon, adapter, mikrofony itp. do mającego powstać nowego studia RW. Poza tym PWS - w wyniku rozmów Kierownictwa CW z Dyrekcją przedsiębiorstwa - zobowiązało się do częściowego sfinansowania radiofonizacji Zakładu. Z tymi środkami można więc już było pomyśleć o przystąpieniu do wstępnych prac.

Październik staje się miesiącem ważkich wydarzeń dla życia więziennego środowiska. Zostaje utworzona nowa placówka - Zespół Problemowy wraz z komórką projektowo-kosztorysową. W związku z tym następują pierwsze zmiany personalne w dotychczasowej obsadzie placówek KO. Do Zespołu Problemowego zostają powołani dotychczasowy redaktor "Prześwitu" oraz sekretarz radiowęzła, którzy muszą utworzyć w ramach Zespołu Problemowego nowy kolektyw pracowników koncepcyjnych. Na sekretarza radiowęzła i koordynatora prac nad radiofonizacją Zakładu i budową studia nadawczego zostaje powołany dotychczasowy bibliotekarz. W zakładaniu kabli i budowie radiofonii przewodowej bierze ochotniczo udział ponad 100 pensjonariuszy. W przeciągu 6 tygodni zostają zradiofonizowane wszystkie cele /także pojedyncze/ oraz klasy szkolne skrzydeł A, B i D pawilonu /w tym i szpital/ oraz oddziały I i II skrzydła C /ponad 400 głośników/, a poza tym budynek Administracji CW, hale produkcyjne wytwórni oraz biuro dyrekcji PWS i - co napawa szczególną dumą lokalnych radiowców - zostaje wybudowane /adaptacja lokalu/ studio nadawcze RW składające się z dwu pomieszczeń - speakerki i t.zw. amplifikatori. Koszt radiofonizacji CW - mimo że roboty prowadzono sposobem gospodarczym - przekroczył 180.000 zł. Brakującą kwotę dotował CZW, postawiony niemal przed faktem dokonanym - 75 % robót było już wykonanych. Równoległe z budową, sekretariat i redakcje radiowęzła opracowały strukturę organizacyjną tej placówki oraz - poza bieżącym - perspektywiczny plan programu i audycji. W listopadzie 1958 roku nastąpiło dla środowiska więziennego uroczyste otwarcie radiowęzła CW, który z tą chwilą rozpoczął swą codzienną działalność informacyjno-publicystyczno-kulturalną. /obecnie piąty rok nieprzerwanej działalności /.

W okresie t. zw. problemu "nieprzejeźdźdliwych" poważne miejsce w programie placówek kulturalno-oświatowych czy nawet placówek społe-



cznych odgrywały momenty atrakcyjności, rozrywki. Aby w ówczesnej sytuacji pozyskać ogół więźniów dla pracy pedagogicznej nad nimi, trzeba było ich najpierw czymś przyciągnąć, zafrapować. Do programu rozrywek kulturalnych - oprócz kina i lokalnego teatryku - wprowadzono tytułem próby gościnne występy zespołów wolnościowych, a zwłaszcza Teatru Ziemi Opolskiej, opłacane - na wniosek Kierownictwa CW - z funduszu zakładowego PWS jako / w pewnym sensie / premia za wykonany plan produkcyjny ~~przez "pocessę"~~. ~~At~~ W tym samym czasie Kierownictwo CW zaczyna kłaść coraz poważniejszy nacisk na rozbudowę przyzakładowych placówek szkolnych - w pierwszym rzędzie na szkołę podstawową i wyposażenie jej gabinetów naukowych oraz na Ośrodek Szkolenia Zawodowego i Doskonalenia Rzemiosła przez wprowadzanie nowych kursów zawodowych - branż dobrze płatnych na wolności.

Na początku roku 1959 Zespół Problemowy przedstawia Kierownictwu Zakładu t.zw. "Plan Kosmos" - owoc kilkumiesięcznej pracy opartej na rozważaniach i konsultacjach z Kierownictwem strzeleckiego CW. "Plan Kosmos" przewidywał utworzenie pełnego samorządu więźniów i był niejako programem perspektywicznego rozwoju placówek kulturalno-oświatowych, społecznych i użytecznych w Zakładzie. Autorzy "Kosmosu" zaplanowali utworzenie / i związaną z tym przebudowę budynku skrzydła A pawilonu/ dużego ośrodka szkolnego, kompletną przebudowę świetlicy, zbudowanie stadionu sportowego i nawet basenu pływakiego, a także otwarcie więziennej kawiarenki... Plan sugerował również wprowadzenie szeregu nowych form oddziaływania wychowawczego. Do ciekawszych koncepcji należał projekt kasy zapomogowej w ramach samorządu więźniów, a poza tym uruchomienie własnej drukarni CW, warsztatów mechaniki precyzyjnej, wytwórni bamboszy /pracującej na odpadach PWS /, co pozwoliłoby na dodatkowe zatrudnienie więźniów nie pracujących ze względu na brak wolnych miejsc itp. "Planem Kosmos" zainteresował się CZW. Większość koncepcji Planu zostaje sukcesywnie realizowana. Z niektórych tylko punktów trzeba było chwilowo zrezygnować.

Również na początku roku 1959 powstaje komórka kronikarska pełniąca dodatkowo funkcję organu analizującego - w miarę obiektywnie-działalność poszczególnych placówek.

Następnie Kierownictwo Zakładu, uznając sytuację za dojrzałą, powołuje w marcu 1959 roku Instytucję Grupowych, a więc - zgodnie z założeniami "Planu Kosmos" - wstępną formę samorządu więźniów. Oto w dużym skrócie główne zadania tej placówki : współdziałanie w procesie reedukacji pensjonariuszy Zakładu w myśl hasła "Wychowujemy się sami"; opieka moralna i częściowo bytowa nad zorganizowanymi w grupy współwięźniami; inicjowanie oraz współorganizowanie /zwłaszcza strona porządkowo-wykonawcza/ przejawów życia kulturalno-oświatowego, społecznego i rozrywkowego poszczególnych grup więźniów; odpowiedzialność za przestrzeganie regulaminów więziennych /a zwłaszcza ruchu, porządku



i czystości na oddziałach, w celach i właściwej atmosferze współżycia w grupach/ jako wdrażanie świadomej dyscypliny oraz w celu ustrzeżenia pensjonariuszy od przykrych konsekwencji, a więc w interesie samych więźniów /"Im lepiej, tym lepiej"/; roztaczanie nad więźniami bardziej niezaradnymi, nieśmiałyymi lub słabszymi fizycznie czy psychicznie szczególnej opieki, aby nie stawali się ofiarami /w sensie fizycznym lub moralnym/ rozwydrzonych współtowarzyszy; poza tym do zaszczytnych zadań grupowych należy pomaganie więźniom słabszym moralnie, by wkraczali na właściwą drogę i odnaleźli siebie samych, a nie ulegali wpływowi zdeprawowanych jednostek.

W chwili powoływania Instytucji Grupowych "nieprzejednani" przestali już być problemem. Ponieśli kompletną klęskę tym większą, że skompromitowali się w oczach więziennego środowiska, które swoją postawą przyczyniło się w dużej mierze do wyizolowania tych nieodpowiedzialnych typków lansujących program na "nie".

Szybki rozwój życia kulturalno-oświatowego i społecznego w Zakładzie i - co za tym idzie - powstanie wielu różnego typu placówek wpływa na decyzje Kierownictwa CW, które w maju 1959 roku powołuje Radę Kultury - jako najwyższy /wewnętrzny/ organ samorządu więźniów. W skład RK wchodzi przedstawiciele wszystkich placówek kulturalno-oświatowych, społecznych i utylitarnych samorządu więźniów. Rada Kultury spełnia funkcję koordynatora, nadzoruje /z ramienia samorządu/ realizację wytycznych "Planu Kosmosu" i w pewnej mierze jest także organem koncepcyjnym oraz dyspozycyjnym.

Dla potrzeb kronikarskich jak i prasowych ~~dwutygodnika~~ CW zostaje utworzona w połowie 1959 roku komórka fotograficzna, wyposażona w laboratorium. Następnie - jako kolejna placówka RK - zostaje powołany referat d/s współzawodnictwa pracy w PWS oraz powstaje sekcja samorządu więźniów przy szkołach i Ośrodku Szkolenia Zawodowego. W drugiej połowie roku następuje dalsze ożywienie działalności świetlicy, przy której powstaje kilkunastoosobowy chór oraz zespół jazz'owy. Do terminarzyka stałych imprez zostają zaliczone występy gościnne /raz na kwartał/ Teatru Ziemi Opolskiej. Na umotywowany wniosek Rady Kultury Kierownictwo CW wprowadza dodatkowe - 2 razy w miesiącu - odpłatne seanse filmowe.

W sierpniu 1959 roku Kierownictwo CW inicjuje - pierwszą w historii zakładów karnych opolszczyzny - spartakiadę sportową więźniów: CW contra OPW. Także w tym samym miesiącu zostaje zorganizowany w świetlicy CW pierwszy kiermasz zabawek /który początkuje kurs zbliżenia więźniów do ich rodzin/.

Dużą aktywność przejawia w drugiej połowie 1959 roku Rada Kultury. Z jej inicjatywy wchodzi m.in. w życie stała akcja oszczędzania chleba. Następnie Rada Kultury, opierając się na "Planie Kosmos", opracowuje statut kasy Funduszu Samorządu Więźniów. Projekt statutu zostaje prze-



słany do CZW. Z myślą o kasie FSW powstaje przy BK komórka zbieraczy makulatury, szkła i innych odpadów użytecznych. Z inicjatywy Rady Kultury, "Prześwitu" i świetlicy zostaje wprowadzony nowy typ imprezy - t.zw. "Podwieczorek przy mikrofonie i pół czarnej" /nawiązanie do konceptu kawiarenki z "Planu Kosmos"/, połączony z występami lokalnej estrady. Impreza ta - tytułem próby - zostaje zaaranżowana dla pensjonariuszy przodowników pracy w PWS i wyróżniających się wzorową postawą innych więźniów.

Dwutygodnik "Prześwit" zaczyna spełniać w środowisku coraz poważniejszą rolę organu publicystyczno-problemowego. W prasie wolnościowej - "Trybunie Ludu", "Żołnierzu Polskim", "Życiu i Prawie", "Zwierciadło" i in. - ukazują się bardzo pochlebne wzmianki o dwutygodniku CW. W tym samym czasie Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy strzeleckim Zakładzie uruchamia kursy rzemieślnicze branży piekarskiej, cholewkarskiej, metalowej, fryzjerskiej, murarskiej, a następnie kursy kreślarski oraz dla elektryków i spawaczy. Do tradycji przechodzą odprawy dla poszerzonego aktwu samorządu więźniów, które odbywają się raz na kwartał oraz co dwa miesiące zebrania Rady Kultury. Zarówno na odprawach jak i posiedzeniach RK bywa zwykle któryś z Naczelników CW.

Pod koniec 1959 roku następuje - zgodnie z założeniami "Planu Kosmos" - otwarcie drukarni oraz warsztatu mechaniki precyzyjnej i wytwórni bamboszy, a w grudniu Kierownictwo CW wprowadza - tytułem na razie próby - widzenia bezduszorowe więźniów z rodzinami /d.c. realizowania akcji "zacieśniania więzi rodzinnych"/.

W nowym - 1960 - roku zostają uwieńczone powodzeniem starania Kierownictwa CW o uruchomienie przy Zakładzie średniej szkoły zawodowej. W styczniu następuje otwarcie przy strzeleckim CW filii radomskiej Technikum Przemysłu Skórzanego /studium zaoczne/. Do dalszych inowacji kulturalnych należy wprowadzenie - tytułem próby - nowego typu imprezy: koncertów małej orkiestry Filarmonii Śląskiej oraz solistów wokalnych opery /popular-zacja muzyki/, a następnie - począwszy od marca - zaaranżowanie cyklu odczytów /prelegencji z TWP i Towarzystwa Ateistów/ o tematyce popularno-naukowej i światopoglądowej. W tym samym także miesiącu zostaje powołana przy Radzie Kultury nowa placówka - Komisja Międzyodziałowego Współzawodnictwa w Czystości i Ładzie.

I wreszcie w maju 1960 roku dwutygodnik CW "Prześwit" zostaje po raz pierwszy wydany drukiem. Nakład - 800 egzemplarzy - odbity we własnej drukarni CW. Na tym wydarzeniu zamyka się jak gdyby okres pierwszy w rozwoju placówek KO i kształtowaniu się życia kulturalno-oświatowego i społecznego pensjonariuszy strzeleckiego Zakładu. Nim przystąpimy do syntetycznego przekroju okresu drugiego, kilka niezbędnych dla przejrzystości obrazu - uwag o sytuacji kadrowej w strzeleckim CW.





Kierownictwo Zakładu musiało, rzecz jasna, uwzględnić przy planowaniu polityki penitencjarno-wychowawczej aktualne możliwości kadrowe Jednostki, a to z kolei rzutowało pośrednio na obranie form pedagogicznych i kierunek kształtowania się życia kulturalno-oświatowego i społecznego pensjonariuszy Zakładu. Niemal wszyscy wychowawcy CW dokształcali się /część dokształca się i dziś jeszcze/ uczęszczając na zajęcia szkolne, stąd ograniczony czas, jaki mogli - a powinni poświęcić na sprawy związane z wychowaniem więźniów. Poziom funkcjonariuszy niższego szczebla /oddziałowych/ jeszcze na ogół stosunkowo zbyt niski, by mówić o pełnym zakresie możliwości ich udziału w wychowaniu więźniów. Raczej wychowawcza rola oddziałowych ograniczała się do - praktycznie rzecz biorąc - strony "technicznej", to znaczy dozoru, aby regulamin względnie zalecenia związane ze sprawami wychowania, reedukowania więźniów nie były przez pensjonariuszy naruszane /t.j. aby więźniowie odbywający zajęcia w ramach określonej działalności wytyczonej planem, nie wykorzystywali czasu na inne czynności sprzeczne z założeniami wychowawczymi czy regulaminem/. Oczywiście ta strona "techniczna" jest też ważna, jednak z samym wychowaniem nie zawsze ma wiele wspólnego.

Ze wspomnianych wyżej względów Kierownictwo CW położyło duży nacisk na kierunek określany hasłem "Wychowujemy się sami" /oczywiście pod nadzorem Kierownictwa Zakładu i Działu Penitencjarnego/, realizowany poprzez różne placówki o charakterze kulturalno-oświatowym, oświatowym, społecznym, rozrywkowym, utylitarnym i sportowym-działające w ramach samorządu więźniów. Oczywiście hasła "Wychowujemy się sami" nie można brać dosłownie - jest nawet niezbyt fortunne - ale w pewnym stopniu rzutuje na jedną z metod.

Wcielanie tych nowych założeń wychowawczych w życie spotkało się początkowo z pewną rezerwą a nawet - co tu dużo mówić - oporami ze strony zwłaszcza niższych funkcjonariuszy, którzy utożsamiali te nowe formy wychowawcze z dodatkową tylko dla siebie pracą i zamachem na utarty a stosunkowo wygodny tryb pełnienia służby na oddziale, nie wymagający ani zbyt wielkiego wysiłku, ani "pomyślunku". Trzeba więc było pozyskać ich dla tych nowych koncepcji. Uczyniło to najlepiej samo życie, praktyka. Nawet mniej rozbudowany oddziałowy mógł spocząć na korzystne przemiany w postacie więźnia po pewnym okresie jego czynnej pracy w którejś z placówek kulturalno-oświatowych czy społecznych samorządu więźniów. Te korzystne zmiany odnosiły się również do stosunku wychowanek do funkcjonariuszy. Przełomem było powołanie Instytucji Grupowych. Oddziałowi /a w każdym razie wielu z nich/ sami teraz zapalili się do nowych form wychowawczych. Grupowy wyłączał w niektórych funkcjach oddziałowego... Niektórzy zaczęli się nawet grupowym posługiwać /wysługiwać/.

o tej niezbędnej dysgresji można już przejść do syntezy drugiego okresu.

Otóż w połowie roku 1950 zaznacza się w działalności najpierw Rady Kultury a następnie radiowęzła, Instytucji Grupowych i świetlicy pewien impas, który nie ominął nawet i redakcji "Prześwitu". Zresztą impas nie pierwszy i na pewno nie ostatni. Każda praca, także więc i pedagogiczna, ma swoje blaski i cienie. I przyczyny... Na chwilową stację kształtowania się życia kulturalno-oświatowego i działalności placówek samorządu więźniów złożyło się w 1950 roku szereg okoliczności. Po pierwsze okres egzaminów maturalnych, które miało składać wielu funkcjonariuszy SW strzeleckiej Jednostki, po drugie pozostawienie w tym okresie przez Zwiernickiego JW ówczesnemu kierownikowi Działu Penitencjarnego zbyt dużej inicjatywy we wprowadzaniu inowacji. /jak się okaże - nie zawsze słusznych/ w strukturę placówek, a co z tym się wiąże - niezbyt fortunate jego pociągnięcia natury personalnej w poszczególnych placówkach samorządu więźniów. Główny błąd insp. Woźniaka polegał na tym, że brał powierzchowną - na pokaz - deklaracyjność polityczną niektórych aktywistów za ich stopień reedukacji i pseudo wewnętrzną moralność, tolerując przy tym donosicielstwo oparte na domysłach. Wywołało to niezdrową atmosferę i mylne przeświadczenie wśród niektórych innych aktywistów, że tą drogą - wzajemnych rozróbek - można zrobić w więzieniu "karierę". Ten pogląd - zwalczany ostro przez Kierownictwo CW - rzutował jeszcze /rekoszetem/ na postawę niektórych aktywistów nawet w następnym roku.

Ten chwilowy impas nie zniechęcił, oczywiście, Kierownictwa CW. Praca pedagogiczna nad więźniami, poszukiwanie coraz lepszych środków oddziaływania wychowawczego, wprowadzanie nowych form w pracy kulturalno-oświatowej i społecznej nie mogą być obliczone na tani efekt. Zabawa w pedagogikę tylko na pokaz - ma krótkie nogi. Praca pedagogiczna - zwłaszcza wśród przestępców - wymaga wiele samozaparcia, a przy tym dużej wiedzy o człowieku i stałego kształcenia się. Kierownictwo CW obierając tę linię polityki penitencjarniej - politykę aktywnego wychowania, a nie porzestawiania na działaniu tylko represyjnym, ograniczającym się do izolacji więźnia w celi - z góry przyjęło na siebie dodatkową robotę i obowiązki. Jedyną za to rekompensatą mogą być rezultaty wychowawcze /reedukacyjne/ i przeświadczenie dobrze spełnianego obowiązku i to nie tylko służbowego, ale i społecznego, obywatelskiego.

Do przełamania wspomnianego impasu przystąpiono pod koniec sierpnia 1950 roku nową ofensywą wychowawczą. Zapoczątkowała ją II już z rzędu spartakiada sportowa CW contra OPW.

We wrześniu nowy rok szkolny staje się dogodnym pretekstem do wprowadzenia w życie placówek kulturalno-oświatowych środowiska pewnych zmian pod hasłem: "Kierunek na naukę". Odtąd sprawy nauki, samo-

Myśl Skowiszka
kształcenia się zaczynają - na skutek konsekwentnej polityki nowego kierownika Działu Penitencyjnego - coraz silniej przejawiać się w działalności wszystkich placówek KO samorządu więźniów. Zostaje wprowadzony przymus nauki dla wtórnych analfabetów i pensjonariuszy nie posiadających świadectwa 7-miu klas oraz zapowiedź, iż otrzymanie pracy w PWS uzależnione będzie od posiadania świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Jesienią 1960 r. nastają poważne zmiany personalne /reorganizacja/ w Instytucji Grupowych, której regulamin ulega kodyfikacji, jaką dyktowało samo życie i praktyka. W placówce tej zapanowuje nowy duch, do czego m.in. przyczyniły się częste odprawy, na których bywał oprócz wychowawcy Z-ca Naczelnika. Następują również poważne zmiany personalne w obsadzie redakcji "Prześwit" i w Radzie Kultury, której działalność zostaje reaktywowana w styczniu 1961 r. W tym samym miesiącu zostaje zaakceptowany projekt częściowej przebudowy świetlicy /adaptacja sali widowiskowej i pomieszczeń dla Klubu Książki i Prasy - co jest rozwinięciem ujętego w "Planie Kosmos" konceptu kawiarenki/. Poza tym w styczniu 1961 r. Kierownictwo OW zatwierdza statut Funduszu Samorządu Więźniów - placówki, o której konieczności powołania Administracja Zakładu przekonywała Centralny Zarząd Więziennictwa ponad pół roku czasu, będąc przekonana o słuszności tej koncepcji. Fundusz Samorządu Więźniów z miejsca startuje przeprowadzając szereg akcji mających na celu zasilenie kasy /m.in. załoga PWS-u pracuje ochotniczo dniówką na rzecz Funduszu, następnie akcje - hodowli jedwabników, plantacji i sprzedaży kwiatów, wypieku ciasta, zbierania makulatury itp.=itp/. Po kilku miesiącach PWS dysponuje już kwotą kilkudziesięciu tysięcy złotych, zaś referat d/s Socjalnych OW może rozpocząć od dawna przemyślaną akcję pomocy dla rodzin więźniów.

W adaptacji sali widowiskowej świetlicy biorą udział /luty-kwiecień 1961/ ochotnicze brygady pensjonariuszy. Pierwszy etap przebudowy - sala widowiskowa - zostaje ukończony przed 1 maja. Następują wstępne zmiany w strukturze organizacyjnej świetlicy. Powstają pierwsze kółka wspólnych zainteresowań. Poza tym w maju zostaje ogłoszony konkurs otwarty /przed mikrofonem/ na speakera i redaktorów lokalnego radiowęzła, który daje b. ciekawe wyniki. Następuje reorganizacja sekretariatu RW.

Na kolejnej odprawie poszerzonego aktywu samorządu więźniów Z-ca N-ka CW, Pkom. Piątkowski dokonuje wnikliwej analizy dotychczasowej działalności placówek KO i społecznych, a następnie przekazuje radiowęzłowi, bibliotece i redakcji dwutygodnika "Prześwit" szczegółowe instrukcje i programy pracy. Na efekty nie trzeba długo czekać. Już w następnych miesiącach daje się zaobserwować wydatne podniesienie poziomu audycji RW oraz w redagowaniu dwutygodnika CW /zwłaszcza strona graficzna "Prześwitu"/. Piętą achillesową pozostaje jednak nadal działalność świetlicy. W lipcu 1961 roku zostaje opracowany szczegółowy projekt



utworzenia Klubu Książki i Prasy, wytyczne dla przyszłej działalności KKIP a także i świetlicy oraz plany adaptacji pomieszczenia dla Klubu. W sierpniu odbywa się III już z kolei spartakiada sportowa.

Do nurtu życia kulturalno-oświatowego i społecznego Zakładu zostają włączone ostatnie dwa oddziały /skrzydła G/ uważane dotychczas /trudny element/ za karne. Eksperyment ten - dokładnie przemyślany przez Kierownika Działu Penitencyjnego i Wychowawcę w.w. oddziałów - zawiera pewne elementy progresywne.

Początek września 1961 roku nad adaptacją pomieszczeń i urządzeń Klubu Książki i Prasy zostają zakończone. Do dyspozycji pensjonariuszy - czytelnia; piękne stoisko i kiosk z prasą i książkami, mała /własna Klubu/ estrada, radiofonizowane pomieszczenie, dziesiątki kolorowych stoliczek - takiego wyposażenia może pozazdrościć niejedynemu klub wolnościowy. Uroczyste otwarcie Klubu Książki i Prasy zbiega się z niemniej uroczystym otwarciem nowego roku szkolnego i zostaje zainaugurowana występem Małej Estrady i Kwintetu Rytmicznego KKIP /Mała Estrada daje następnie w ciągu niespełna trzech miesięcy cztery kolejne programy - ponad 30 występów, które reprezentują już pewien poziom artystyczny /. W ramach Klubu Książki i Prasy rozpoczyna się ożywiona działalność nowych placówek kulturalno-oświatowych, a m.in. sekcja odczytowa daje cykl prelekcji krajoznawczo-naukowych /Egipt, Indie, sprawy rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego itp./, czynne są również kursy jęz. angielskiego, rosyjskiego i francuskiego, działają sekcje muzyczna i TV oraz kółka wspólnych zainteresowań - literackie historyczno-ekonomiczne, matematyczne, motoryzacyjne, bibliofilów i sympatyków TPD.

W grudniu 1961 roku staraniem Kierownictwa CW i Działu Penitencyjnego zostaje otwarty przy strzeleckim Zakładzie wydział rolny Uniwersytetu Powszechnego. Wykłady, prowadzone przez zaangażowanych z wolności fachowców posiadających tytuły naukowe, odbywają się dwa razy w tygodniu. Słuchaczy 50. Pod koniec tego samego miesiąca powstaje nowa jeszcze placówka - "Rada repertuarowa" mająca, wg założeń spełniać rolę organu doradczego placówek KO. Tu jednak nasuwają się pewne obiekcje, a mianowicie czy to usilne zabieganie paru aktywistów o placet na utworzenie "Rady repertuarowej" było podyktowane istotnie li-tylko "interese publicznym"? Odpowiedź na to da nam najbliższa przyszłość...

I tą marginesową refleksją kronikarz zamyka krótki zarys kształtowania się życia kulturalno-oświatowego i społecznego w strzeleckim Zakładzie w latach od 1957 do 1962 roku, by z kolei móc przejść do wniosków i uwag o kierunku polityki penitencyjnej CW.

